

SZKOLNIK

8 MARCA

DZIEŃ KOBIET



Gazeta uczniów
Szkoły Podstawowej
i Gimnazjum

Cena 0,50 zł

Rok 2013, Marzec

W tym numerze:

Dzień Kobiet - coroczne święto obchodzone 8 marca jako wyraz szacunku dla ofiar walki o równouprawnienie kobiet. Ustanowione zostało w 1910 roku. Dzień Kobiet w Polsce był obchodzony na szeroką skalę do 1993 roku.

Słynne Polki 2-3

Wywiad z Joanną Kuś 4

Okiem absolwenta 7-8

Przyroda na żywo 12

Dzień liczby π 13

Spełnienia wszystkich marzeń,
zadowolenia z siebie,
radości życiowej
i aby każdy kolejny dzień był
Dniem Kobiet
życzę Wam wspaniałe,
niepowtarzalne Panie!

Z okazji Dnia Kobiet pragnę złożyć Ci
życzenia, wszystkiego najlepszego,
dużo szczęścia,
by w każdym dniu roku
uśmiech na twarzy Twojej gościł tak
samo często, jak w tym dniu.
Bądź zawsze szczęśliwa,
złym losom nieznana,
uprzejma, czuła, tkliwa,
przez wszystkich kochana.



Redakcja Szkolnika



21 MARCA

Pierwszy Dzień Wiosny

Skład redakcji:

Aleksandra Grzybek

Aleksandra Zabagło

Aleksandra Hajto

Karolina Feluś

Michał Pietruszka

Paweł Zabagło

Dawid Wiktor

Michał Mlostek

Opiekunowie:

P. Jolanta Sajkowska

P. Lucyna Zabagło



Śłynne Polki

Helena Modrzejewska, właściwie Jadwiga Helena Misel, po ślubie Chłapowska (ur. 12 października 1840 w Krakowie, zm. 8 kwietnia 1909 w Newport Beach w Kalifornii, USA) – polska aktorka specjalizująca się w rolach szekspirowskich i tragicznych (np. tytułowa rola w *Marii Stuart* Juliusza Słowackiego oraz rola oszalełej Praksedy z *Karpackich gór* Józefa Korzeniowskiego). Była propagatorką twórczości Williama Szekspira. Zaliczana była do najpiękniejszych kobiet epoki.

Maria Skłodowska-Curie (ur. 7 listopada 1867 w Warszawie, zm. 4 lipca 1934 w Passy) – pochodząca z Polski uczona polsko-francuska, fizyczka, chemiczka, dwukrotna noblistka. Większość życia spędziła we Francji, tam też studiowała, a potem rozwinęła swoją karierę naukową. Prekursorka nowej gałęzi chemii – radiochemii. Do jej dokonań należą: opracowanie teorii promieniotwórczości, technik rozdzielania izotopów promieniotwórczych oraz odkrycie dwóch nowych pierwiastków – radu i polonu. Z jej inicjatywy prowadzono także pierwsze badania nad leczeniem raka za pomocą promieniotwórczości. Dwukrotnie wyróżniona Nagrodą Nobla za osiągnięcia naukowe, po raz pierwszy w roku 1903 z fizyki wraz z mężem Piotrem Curie i Henrim Becquerelem za badania nad odkrytym przez Becquerela zjawiskiem promieniotwórczości, po raz drugi w 1911 roku z chemii za wydzielenie czystego radu i badanie właściwości chemicznych pierwiastków promieniotwórczych. Jest jedyną kobietą, która tę nagrodę otrzymała dwukrotnie, a także jedynym uczonym w historii uhonorowanym Nagrodą Nobla w dwóch różnych dziedzinach nauk przyrodniczych. Jest ona też jedyną kobietą, która spoczęła w paryskim Panteonie w dowód uznania zasług na polu naukowym.

Maria Konopnicka (ur. 23 maja 1842 r. w Suwałkach) dzieciństwo i młodość spędziła w Kaliszu. Debiutowała (pod pseudonimem *Marko*) w 1870 w dzienniku „Kaliszanin” wierszem *Zimowy poranek*. Kaliszowi poświęciła trzy utwory poetyckie: dwa zatytułowane *Kaliszowi* (1888, 1907) i *Memu miastu* (1897). Bardzo szybko jej twórczość poetycka przepełniona patriotyzmem i szczerym liryzmem, stylizowana „na swojską nutę” zdobyła powszechne uznanie. Pierwszy tomik *Poezji* wydała w 1881. Współpracowała z tygodnikiem dla kobiet „Bluszcz”. Nowele pisała od początku lat osiemdziesiątych XIX wieku aż do śmierci. Początkowo czerpała inspiracje z doświadczeń Prusa, Orzeszkowej, a następnie rozwinęła własne pomysły w dziedzinie małych form. Nowela *Dym* opublikowana została w roku 1893. Maria Konopnicka zajmowała się także krytyką literacką. Już jako znana pisarka Konopnicka powróciła do wspomnień z lat dzieciństwa spędzonych w Suwałkach. W 1908 w miesięczniku „Przodownica” Konopnicka opublikowała *Rotę*, wiersz, który stanowił punkt kulminacyjny publicystycznej kampanii poetki przeciwko polityce germanizacyjnej w zaborze pruskim. Utwory Konopnickiej zawierają protest przeciwko niesprawiedliwości społecznej oraz ustrojowi niosącemu ucisk i krzywdę. Nacechowane są patriotyzmem, liryzmem i sentymentalizmem. Konopnicka współpracowała z wydawnictwami, prasą krajową, organizacjami społecznymi trzech zaborów, a także uczestniczyła w międzynarodowym proteście przeciwko prześladowaniu dzieci polskich we Wrześni (1901-1902). Brała udział w walce o prawa kobiet, akcji potępiającej represje władz pruskich, w pomocy na rzecz więźniów politycznych i kryminalnych. Była bardzo aktywną kobietą.

Wisława Szymborska, według dokumentu chrztu Maria Wisława Anna Szymborska (ur. 2 lipca 1923 na Prowencie, który obecnie należy do Kórnik, zm. 1 lutego 2012 w Krakowie) – polska poetka, eseistka, krytyk literacki, tłumaczka, felietonistka; członkini założycielka Stowarzyszenia Pisarzy Polskich (1989), członkini Polskiej Akademii Umiejętności (1995), laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1996), odznaczona Orderem Orła Białego (2011).

Irena Szewińska, (ur. 24 maja 1946 w Leningradzie) – polska lekkoatletka, specjalizująca się w biegach sprinterskich. Należy do najbardziej utytułowanych polskich sportowców i najwybitniejszych lekkoatletek w historii; była wielokrotną medalistką olimpijską. Irena Szewińska urodziła się w Leningradzie, w rodzinie żydowskiej. Ojciec pochodził z Warszawy, matka z Kijowa. Lekkoatletykę zaczęła uprawiać mając 14 lat. Jest wychowanką klubu sportowego Polonia Warszawa.

Agnieszka Holland polska reżyserka filmowa i teatralna, także scenarzystka filmowa. Urodzona w Warszawie. Absolwentka Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie. W 1971 roku ukończyła praską szkołę filmową (FAMU). Po powrocie do kraju współpracowała z Krzysztofem Zanussi i Andrzejem Wajdą. W latach 70. i 80. pojawiła się na ekranie w kilku rolach drugoplanowych (m.in. W „Przesłuchaniu” Ryszarda Bugajskiego). W połowie lat 70. zaczyna tworzyć własne filmy. Za debiut *Aktorzy prowincjonalni* na festiwalu w Cannes otrzymała nagrodę FIPRESCI. Nakręciła jeszcze w Polsce, *Gorączkę* i *Kobietę samotną*, po czym wyjechała za granicę.

dokończenie na str. 4

Słynne Polki

Od 1981 pracuje w Niemczech i we Francji, a od lat 90. w Stanach Zjednoczonych. Nakręciła też kilka filmów dokumentalnych i reklamowych.

Irena Sendler z domu Krzyżanowska, pseud. Jolanta (ur. 15 lutego 1910 w Warszawie, zm. 12 maja 2008 tamże) - Matka dzieci Holocaustu, polonistka, w czasie okupacji pracowała w opiece społecznej. Po decyzji nazistów o likwidacji getta, zaczęła ratować żydowskie dzieci przed śmiercią. Wyglądało to tak: wjeżdżała do getta ambulansem jako pielęgniarka, a następnie - razem ze współpracownikami - podawała dzieciom środki usypiające, wkładała maluchy do worków lub skrzynek i przewoziła na aryjską stronę. Jednocześnie mówiła gestapowcom, że wywożeni zmarli na tyfus. W ten sposób udało się uratować 2,5 tys. dzieci, które były umieszczane w klasztorach, polskich rodzinach czy

sierocińcach.

Instytut Yad Vashem w Jerozolimie przyznał Irenie Sendlerowej tytuł Sprawiedliwej wśród Narodów Świata. Otrzymała honorowe obywatelstwo Izraela, odznaczono ją Orderem Orła Białego, została nominowana do Pokojowej Nagrody Nobla. Jak powiedział Michael Schudrich, naczelny rabin Polski, ratowała nie tylko żydowskie dzieci, ale też duszę Europy

Wanda Rutkiewicz-Błasziewicz (ur. 4 lutego 1943 w Płungianach, zginęła 13 maja 1992 na stokach Kanczen-dzongi w Himalajach) - polska alpinistka i himalaistka, z zawodu elektronik, jedna z najbardziej znanych Polek światowego himalaizmu. Jako trzecia kobieta na świecie i pierwsza Europejka stanęła na Mount Everest, najwyższym szczycie Ziemi, zaś jako pierwsza kobieta na świecie na szczycie K2. Wraz z Carlo-

sem Carsolio 12 maja 1992 roku wyruszyła w górę z obozu IV na 7950 m. Po dwunastogodzinnej wspinaczce w głębokim śniegu Carsolio stanął na wierzchołku. Schodząc, napotkał Wandę na wysokości ponad 8200 metrów. Mimo braku sprzętu biwakowego zdecydowała się przeczekać noc i kontynuować wejście następnego dnia. Jej ciała nie odnaleziono. W 1994 jako jedna z trzech pierwszych osób została odznaczona (pośmiertnie) Medalem im. Króla Alberta I, przyznawanym za wyjątkowe zasługi górskie przez King Albert Memorial.

Materiały o sławnych Polkach przygotował i opracował na podstawie wiadomości encyklopedycznych i Internetu

Michał Mlostek z klasy Va

Radykalne i ryzykowne decyzje

Czy to się opłaca?

Ryzykowne plany możemy podejmować, kiedy nic nie zagraża naszemu zdrowiu lub życiu. Nie wolno także narażać zdrowia innych (np. wycieczka w góry bez odpowiedniego przygotowania). Nie powinno się też rzucać na głęboką wodę za tonącym, jeśli sami nie umiemy pływać! Łatwo można się utopić! Możemy natomiast podejmować ryzyko, kiedy sytuacja nie zagraża naszemu zdrowiu czy też życiu. Ryzyko jest potrzebne, dzięki niemu możemy osiągnąć wielki sukces.

Aleksandra Knapik



Jest takie powiedzenie „kto nie ryzykuje w życiu, ten nic nie zyska”, dlatego trzeba być odważnym i zdecydowanie dążyć do celu. Za wszelką cenę zdobywać nowe umiejętności i nowych przyjaciół. Można np. zaryzykować, żeby nauczyć się jeździć na nartach. Gdy jesteśmy gdzieś w towarzystwie, możemy zaryzykować, aby się przedstawić i poznać nowych znajomych. Nie powinno się ryzyko-

wać, gdy jest to niebezpieczne dla zdrowia lub życia. Nie można np. ryzykować skoków na główkę do nieznanego jeziora, bo można uderzyć głową w kamień.

Sara Czekajska

Zanim podejmę radykalną decyzję, muszę ją dokładnie przemyśleć oraz przewidzieć jej skutki. Muszę rozważyć wszystkie argumenty „za” i „przeciw”. Najlepiej zapytam kogoś, kto podjął podobną decyzję, aby nie postąpić źle. Skonsultuję się z kimś doświadczonym. Jeżeli taka decyzja może zaważyć na moim życiu lub zdrowiu, skonsultuję się z osobą pełnoletnią lub rodzicami, ponieważ nie ukończyłem osiemnastu lat, to oni muszą ją zaakceptować.

Maciej Boroń



Z życia szkoły

Zawody w tenisie stołowym

W dniach 04.02 2013, 05. 02. 2013 odbyły się międzyszkolne zawody w tenisie stołowym. Czwartego lutego w Wołowicach zmagali się uczniowie na poziomie szkoły podstawowej w deblu i singlu. Z naszej szkoły najlepiej wypadł Paweł Zabagło, który zajął pierwsze miejsce. Trochę gorzej powiodło się pozostałym chłopcom. Kacper Mądry i Michał Mlostek zajęli miejsca 7-8, ale i tak sześcioro zawodników zakwalifikowało się do rozgrywek powiatowych. Jeśli chodzi o dziewczyny, to najdalej w kwalifikacji zaszła Klaudia Wyzgał, która zajęła miejsce 5-6. Reszta dziewczynek wypadła dużo gorzej. Tylko Ania Zajac uplasowała się na miejscu 7-8. W deblu chłopców wy-

grał zespół z Czernichowa w składzie: Paweł Zabagło, Kacper Mądry i Michał Mlostek. Zespół z Czernichowa wygrał zawody drużynowe już trzeci rok z rzędu. Dziewczyny tym razem zdobyły czwarte miejsce.

Z kolei piątego lutego toczyły się zawody w deblu i singlu chłopców i dziewcząt z gimnazjum. Najlepszy w singlu z chłopaków okazał się Jakub Jankowicz, który zajął drugie miejsce. Pozostałym zawodnikom powiodło się nieźle. W singlu dziewczyn wygrała Faustyna Łukowska, piąta była Agnieszka Małkiewicz, a dopiero szósta była Paula Neska. W deblu niestety chłopcom się nie powiodło, ale dziewczyny były bardziej zacięte i zajęły pierwsze miejsce.

Zawody powiatowe odbyły się, jak zwykle, w Skawinie. Na dwunastu stołach walczyło około 50 zawodników w każdej kategorii. Wśród tej masy zacięcie walczących zawodników najlepiej wypadły dziewczyny z czernichowskiego gimnazjum, które zajęły 5-6 miejsce. Poza tym jednym wynikiem nie było żadnych rewelacji. Na pewno na więcej liczyli chłopcy z podstawówki. O wyjściu z grupy zdecydował przegrany 1:2 mecz deblowy z Wawrzyńczycami. O dziwo, w singlu dziewczyn z podstawówki wygrała Julia Kapusta z Wołowic! Miejmy nadzieję, że za rok uda nam się coś ugrać i wreszcie wrócimy ze Skawiny z tarczą, a nie „na tarczy”.

Paweł Zabagło

Wywiad z koleżanką Joanną Kuś – piłkarką nożną

Od jak dawna grasz w piłkę nożną?

W piłkę gram odkąd byłam małym dzieckiem. Gdy mieszka się tak blisko boiska jak ja, to chcąc nie chcąc, trzeba się nauczyć grać. Mnie od zawsze sprawiało to wielką przyjemność, więc postanowiłam doskonalić umiejętności gry.

W jakim grasz klubie? Jak często trenujesz?

Gram w klubie UKS Victoria Gaj. Treningi mamy dwa razy w tygodniu. Mamy też organizowane różne wyjazdy w ferie i wakacje.

Co Ci sprawia największą przyjemność?

Największą przyjemność sprawia mi doskonalenie swoich umiejętności. I choć trenerzy dają nam duży wycisk na treningach, to i tak sprawia mi to przyjemność, bo robię to, co kocham.

Jakie są Twoje największe osiągnięcia?

Moim największym osiągnięciem jest wicemistrzostwo Polski w futsalu* oraz szóste miejsce na Halowych Mistrzostwach Polski.

Jakie są Twoje plany i co chciałabyś robić w przyszłości?

Moje plany nie dotyczą tylko gry w piłkę. Mam także inne zainteresowania, bo w sporcie nigdy nie wiadomo czy nie przytrafi się jakaś kontuzja, która przekreśli wszystko. Oczywiście chciałabym robić coś, co jest związane ze sportem. Ale to nie jest coś, co musi być na 100%. Mam dystans do wielu spraw. Jestem optymistką, ale też realistką.

Kto jest Twoim największym idolem?

W sumie to nie mam idola. Lubię oglądać grę, np.: Realu Madryt, w którym jest wielu fantastycznych piłkarzy. Ale nie pragnę być za wszelką cenę podobna do jakiegoś piłkarza, którego styl wyjątkowo mi się podoba.

Czy interesujesz się innymi dyscyplinami sportu?

Ogólnie sport jest moją pasją. Lubię oglądać każdy rodzaj sportu. Lubię grać w siatkówkę i piłkę ręczną. W szkole realizuję swoje pasje sportowe. Nie są to jednak sporty

numer 1 pod względem umiejętności. Numerem 1 pozostaje zawsze piłka nożna.

Dziękuję za udzielenie wywiadu, gratuluję osiągniętych wyników i życzę dalszych sukcesów.

Wywiad z Joanną Kuś, uczennicą III AG przeprowadziła Aleksandra Grzybek.

*Halowe Mistrzostwa Polski w Futsalu

Mistrzostwa odbyły się 9-10 lutego 2013r. w Siemiatyczach. Do realizacji o mistrzowski tytuł przystąpiły 4 zespoły. Mistrzem Polski w kategorii do 16 lat została drużyna Bronowianki Kraków. W meczu decydującym o zwycięstwie Bronowianka po bardzo emocjonalnym meczu zremisowała z Victorią Gaj 3:3. Drużyna Bronowianki została mistrzem Polski przez lepszy bilans bramkowy. Victoria Gaj została wicemistrzem Polski, trzecie miejsce zajęła drużyna MOSiR Siemiatycze. Tytuł najlepszej bramkarki powędrował w ręce bramkarki Bronowianki. Najlepszą strzelczynią została zawodniczka Victorii Gaj.

Derin—zielona wyspa szczęścia i ostoja spokoju.

W spektrum Lewiatana na kontynencie Autonomii panowała wysoka temperatura. Trudno się dziwić, to był środek lata. Choć rok 412 nie obfitował w upały, to w tym dniu gwiazda ogrzewająca świat w ciągu dnia wyjątkowo "obrodziła". Gdyby nie fakt, że wojna domowa wisiła na włosku, to niektórzy mogliby powiedzieć, że jest idealnie. Aura sprzyjała arystokratom, bo to oni mogli całymi dniami wylegiwać się na słońcu - choć rzadko chcieli to w ogóle robić, żeby tylko, o święci bogowie, się nie opalić - ciągle narzekali na służbę. Nie mieli pojęcia, co dzieje się poza ich wielkimi posiadłościami, a już szczególnie kichali na podgrodzian, którzy codziennie w pocie czoła pracowali na to, aby ich panowie mieli co jeść.

Tego dnia dwie córki ubogiego chłopca pańszczyźnianego zajmowały się sadem swego pana: Włodzimierza, znanego powszechnie - Klejnotem, ze względu na stan jego majątku. Otóż był on jednym z najbogatszych ludzi w Autonomii. Połacie jego ziemi ciągnęły się od Derin, aż po zachodnie krańce jeziora Iqua. Dziewczęta zaś podobały mu się szczególnie, więc rozkazał im pracować w sadzie, tuż przed główną siedzibą jego posiadłości. Przeróżne owoce można było tam znaleźć: śliwki, jabłka, gruszki, czerśnie; w jednej części ogrodu znajdowały się grządki z truskawkami, poziomkami, a wokół nich rosły spore krzewy malin. Oczkiem w głowie Klejnota była część sadu z drzewami wiśniowymi i do opieki nad nimi posłał właśnie córki chłopca: Asterię i Infinitię. Asteria - starsza siostra - miała długie, kasztanowe włosy, niemal zawsze zaplecione w warkocz i dosyć krępa budowę, zaś Infinitia - ta młodsza - była ruda, piegowata i niemożliwie chuda. Wyglądała dosyć krucho, jak na chłopkę, co wcale nie znaczyło, że była gorsza od innych, przeciwnie - często miała więcej siły, niż

jej rówieśniczki i zazwyczaj wykazywała się też znacznie większą inteligencją, niż one, co często doprowadzało starszą siostrę do furii. Ponadto, jako jedyna z bukietu młodzieży podgrodzia, potrafiła pisać i czytać, co jak na owe czasy było nie lada wyczynem. Młode kobiety wybrały się do wiśniowego sadu, bo miały nazbierać dla Włodzimierza jędrnych i dojrzałych owoców wiśni. Niestety, zżerał je wewnętrzny strach przed zbliżającą się wojną.

- Powiadają, że Morinhtar szykuje już armię magów, celem podbicia Wolenvain - mówiła Asteria, zatroskana losem swojej ojczyzny. Derin było bogatym miastem i długo mogło się bronić, ale jeżeli ktoś pierwszy miałby stracić podczas ataku na to miasto, to byli to podgrodzianie.

- Proszę Cię, co magowie mieliby przez to uzyskać? Dla nich najkorzystniej jest siedzieć w granicach swojego miasta; kichać na wszystko i zarabiać fortunę na kształceniu młodych szlachciców - odparła rudowłosa - cierpliwie napętniając wiklinowy kosz nagrzanymi słońcem owocami.

- Młoda, bo jak Ci przysadzę...
- No co? Taka prawda. Jak mi nie wierzysz, to zapytaj dowolnego mądrego człowieka w Derin. Powie Ci to samo. Asteria umilkła, łypiąc złowrogo na Infinitię. Była starsza, ale czuła się przy niej wyjątkowo głupio; nie było dnia, w którym młodsza siostra nie zripostowała by brązowowłosej. Ojciec miał to w nosie - zamartwiał się czymś zupełnie innym.

Na ich nieszczęście, w pobliżu stał Klejnot i słuchał ich wymiany zdań. Zaimponowała mu wiedza o świecie rudowłosej. Wprawdzie niczego nowego, czego arystokrata by nie wiedział, nie wniosła, ale wśród pańszczyźnianych chłopów rzadko spotykało się tego rodzaju osoby. Zaintrygowała go ta sytuacja i po-

stanowił podejść bliżej - ot, żeby postuchać. Niestety wystraszył obie siostry. Infinitia spadła z drabiny. Przerażona Asteria podbiegła do dziewczyny, a zaraz za nią szlachcic.

- Bogowie... Żyjesz? - zapytał Klejnot. Jego raczej nie spotkałaby żadna kara za śmierć chłopki, ale nadal się denerwował, bowiem chciał mieć czyste sumienie.

- Nie panikujcie, chyba tylko się potłukłam - powiedziała Infinitia, z trudem podnosząc się z ziemi.

- Ojej, moja ręka!

- Asteria, tak? - zapytał Klejnot.

- Zgadza się, panie - odpowiedziała brązowowłosa i dygnęła.

- Biegnij po Adama, mojego medyka, on się nią zajmie.

- Naprawdę? Proszę powiedzieć, że to nie są żarty - mówiła zaskoczona Asteria, wytrzeszczając oczy na arystokratę. - Lećże, trutniu, bo się twojej siostrze pogorszy - odburknął zniecierpliwiony mężczyzna.

Chwilę potem dziewczyna wróciła z podstarzałym medykiem. Człowiek zabrał ją do pałacu, nastawił jej rękę, a potem wypuścił do domu.

Ta historia na zawsze utknęła w pamięci Włodzimierza, zwanego Klejnotem. Nie pozwolił Infinitii więcej pracować na wysokości - razem z siostrą zostały pokojówkami w pałacu. W tym czasie młodsza siostra wspierała arystokratę swoją mądrością i z dnia na dzień coraz bardziej irytowała Asterię. Niestety - wojna domowa wybuchła, zbierając obfite żniwo. Brat zabijał brata, czasem siostra siostrę. Jedynie Derin i okoliczne ziemie były zieloną wyspą wśród powszechnego smrodu, krwi i pożogi.

Karolina Feluś

Inspiracją do napisania opowiadania był obraz B. Morisot "Zbieracze wiśni".

Hity kinowe

Piękne istoty

"Piękne istoty" to film oparty na pierwszej części powieści autorstwa Kami Garcii oraz Margaret Stohl. Opowiada historię szesnastoletniego Ethana Wate'a, który mieszka na południu Stanów Zjednoczonych. W małym miasteczku Gatlin w Karolinie Południowej czas stanął w miejscu, a ludzie ciągle postrzegają wojnę secesyjną poprzez pryzmat "północnej agresji". Jednakże pierwszego dnia kolejnego roku szkolnego Wate (Alden Ehrenreich) spotyka tajemniczą Lenę Duchannes (Alice Englert), siostrzenicę lokalnego odludka (Jeremy Irons), a także... dziewczynę swoich marzeń. Ethan szybko odkrywa, że Lena nie jest typową nastolatką, a ich rodzący się związek nie opiera się tylko i wyłącznie na fizycznym przyciąganiu, lecz również na tajemniczej więzi, która już niedługo zmieni ich życie.

Trwanie filmu 124min. Film w reżyserii Richarda La Gravenese.

Premiera już 13 lutego 2013 roku.

Tajemnica Westerplatte

„Tajemnica Westerplatte” to projekt wysokobudżetowego filmu, którego akcja dzieje się podczas pierwszych dni II wojny światowej. Jest to epicka opowieść o obronie polskiej placówki Westerplatte przed niemiecką armią. Akcja obejmuje siedem dni września 1939 roku. Atak Niemców na Westerplatte rozpoczął drugą wojnę światową. Atutem projektu jest szereg scen batalistycznych, wartka i wciągająca fabuła, oraz efekty specjalne. Niebagatelne znaczenie ma też właściwy dobór obsady – zarówno aktorskiej jak i ekipy realizatorów.

Trwanie filmu 118min.

Film w reżyserii Pawła Chochlewa.

Premiera filmu 15 lutego 2013 roku.



OZ Wielki i Potężny

Gdy Oscar Diggs (James Franco), drugorzędny magik cyrkowy o nieco wątpliwej moralności, zostaje przeniesiony z zakurzonego Kansasu do tętniącej życiem Krainy Oz – cudownego świata pełnego barwnych postaci i niesamowitych krajobrazów – wydaje mu się, że wygrał los na loterii. Sława i bogactwo zdają się leżeć u jego stóp do chwili, w której spotyka trzy piękne i tajemnicze czarownice... Theodora (Mila Kunis), Evanora (Rachel Weisz) i Gliwia (Michelle Williams) nie wierzą, że to właśnie Oscar jest potężnym czarnoksiężnikiem, którego wszyscy w Oz oczekują. Oscar z wielką niechęcią musi zmierzyć się z potężnymi problemami Krainy i jej mieszkańców. Korzystając ze swego uroku osobistego, pomysłowości, a nawet odrobiny magii, nie tylko przemienia się w Wielkiego i Potężnego Oza, ale przede wszystkim staje się lepszym człowiekiem. Film w reżyserii Sama Raimi.

Premiera filmu 8 marca 2013 roku.

Dlaczego warto uprawiać sport?



Sam jestem sportowcem, a od trzech lat trenuję piłkę nożną. Uprawianie sportu wspaniale wpływa na moją kondycję, a podczas każdego treningu hartuje się mój organizm. Dzięki uprawianiu sportu odwiedza się wiele miejsc, poznaje wielu sławnych piłkarzy albo po prostu pierwszy raz w życiu jedzie się pociągami. Przy okazji EURO 2012 spotkałem „Trio z Dortmundu”, bramkarza reprezentacji Anglii i jego dwóch kolegów i całe pięć minut grałem z nim w piłkę.

Gdy jeździ się na turnieje kilkudniowe, można odpocząć od: rodziców,

komputera, telewizji i wielu innych zdobyczy naszej cywilizacji. Uprawiając sport, nie można sobie pozwolić na jedzenie chipsów i picie niezdrowych napojów, bo to wpływa negatywnie na naszą kondycję.

Sport daje nam też zadowolenie z sukcesów, jakie osiągamy, a to oznacza dobry humor, a jeżeli przypadkiem zdarzy się jakaś przegrana, to będzie to dla nas lekcja, jak radzić sobie z porażką. Do tego wszystkiego większość sportów, które chcielibyśmy uprawiać, nie kosztuje wiele. Bardziej niż pieniędzy będziemy potrzebować wytrwałości, samozaparcia i cierpliwości w oczekiwaniu na efekty. Przyda się też wola walki prawdzi-

wego sportowca i wsparcie ze strony rodziny i bliskich. Jeżeli uda nam się spełnić te warunki, to mamy zagwarantowany sposób na zabicie nudy i wesołą zabawę.

I czegoż chcieć więcej?

Paweł Zabagło



Okiem absolwenta

Magdalena Grzybek jest byłą absolwentką naszego gimnazjum. Obecnie uczy się w I LO im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie. W tym roku zdaje maturę.

Niebawem matura. Masz obawy z nią związane? Czego się spodziewasz na egzaminie dojrzałości?

Oczywiście, że mam obawy, jak przed każdym ważniejszym wydarzeniem w moim życiu. Od wyników matury zależy moja przyszłość, to czy dostanę się na dobre studia... Nic dziwnego, że chciałabym napisać jak najlepiej. Właściwie nie wiem czego się spodziewać. Na pewno nie będzie łatwo. Matury próbne pokazały, że tak duże natężenie egzaminów w krótkim czasie (6 w ciągu 4 dni) jest bardzo obciążające dla organizmu. To dla mnie o tyle nowa sytuacja, że do egzaminu gimnazjalnego podchodziłam z komfortem psychicznym, że bez względu na wynik zostanę przyjęta do wymarzonego liceum dzięki tytułowi laureata olimpiady geograficznej. Tym razem pewnie będę musiała zmierzyć się z ogromnym stresem.

Jak wygląda edukacja w I LO? Jacy są nauczyciele? Czy koleżanki i koledzy ze szkoły są mili i chętni do współpracy?

To zależy z jakiej perspektywy się patrzy. Jest sporo osób, które narzekają, ale ja nie mogę niczego zarzucić systemowi edukacji w I LO. Oczywiście nauczyciele są różni, jak wszędzie. Kiedyś usłyszałam, że mamy najlepsze grono pedagogiczne w całym Krakowie i dziś, po tych prawie trzech latach, mogę się z tym w zupełności zgodzić. Wszyscy są wymagający, ale naprawdę można mieć całkiem niezłe stopnie, nie ucząc się po nocach :) Poza tym nauczyciele są wyrozumiali, chętni do pomocy, widać, że chcą nas czegoś nauczyć, a nie tylko odbębnić te ich 19 godzin w tygodniu. Cenne jest to, że oprócz wiedzy programowej, uczą nas też w pewnym sensie życia.

Jeśli chodzi o kolegów i koleżanki ze szkoły, to przy prawie 1000 osób nie ma mowy, żeby wszyscy byli mili. Ja

miałam to szczęście, że trafiłam do bardzo fajnej klasy. Może nie jesteśmy zbyt zgrani, ale traktujemy się przyjaźnie i życzliwie, a w razie potrzeby możemy na siebie liczyć. Trzy lata temu spotkałam się z opinią, że do Nowodworka chodzą same snoby, dlatego odczuwałam obawę przed pójściem do tej szkoły. Dziś wiem, że to krzywdzący stereotyp.

Czy nauka ogranicza się tylko zajęć w klasie, czy też jeżdżicie na wycieczki i wymiany klasowe?

Właściwie nie wiem co Ci odpowiedzieć na to pytanie, żeby było dyplomatycznie. Zacznę może od wymian. I LO współpracuje ze szkołami w Niemczech i we Włoszech, więc co roku nasi uczniowie wyjeżdżają na tydzień do któregoś z tych państw, a później goszczą u siebie kolegów ze szkół partnerskich.

Z wycieczkami jest różnie. W naszej szkole bardzo szanuje się godziny lekcyjne, dlatego rzadko się zdarza jakaś wycieczka czy wyjście do kina w trakcie lekcji. Do tradycji szkoły należą jednak obozy integracyjne w pierwszym miesiącu nauki w Nowodworku oraz obozy naukowe w drugiej klasie lub maturalne w trzeciej. Dwa ostatnie zależą od klasy i wychowawcy, więc nie zawsze się odbywają. Moja klasa np. była tylko na obozie integracyjnym. Jest jeszcze możliwość wzięcia udziału w wycieczce organizowanej dla chętnych z wszystkich klas. Ja np. w drugim roku nauki byłam na wycieczce objazdowej po Francji i Włoszech.

Czy po lekcjach odbywają się zajęcia dodatkowe? Uczęszczasz na jakieś? Dlaczego właśnie takie?

Owszem, jest sporo zajęć dodatkowych: koło turystyczne, filmowe, chór, sks... Obecnie uczęszczam tylko na fakultety z geografii i j. angielskiego, w zeszłym semestrze także z matematyki. Wybrałam te zajęcia, ponieważ przygotowują one do matury, którą zdaję m.in. z tych przedmiotów.

Czy są organizowane olimpiady dla uczniów? Brałaś udział? Jeśli tak, to w jakich? Co osiągnęłaś?

Nowodworek co roku ma wielu przedstawicieli, a później także laureatów w różnych olimpiadach. Nasi uczniowie nie mają sobie równych w Olimpiadzie Języka Łacińskiego, a i w innych świetnie sobie radzą. Oczywiście duża w tym zasługa nauczycieli, którzy nie szczędzą czasu i energii na przygotowanie swoich podopiecznych. W drugiej klasie wzięłam udział w Olimpiadzie Geograficznej. Doszłam do etapu rejonowego. W tym roku zrezygnowałam, ponieważ przygotowanie pracy badawczej na etap szkolny jest bardzo pracochłonne i nie chciałam dodatkowo się obciążać. Stwierdziłam, że najważniejsza jest matura.

Czy chodzenie do szkoły sprawia Ci przyjemność? Jak wspominasz lata nauki w Czernichowie?

Zastanawiam się czy nie zabrzmiałoby to dziwnie, jeśli odpowiem, że tak. Ale rzeczywiście chętnie chodzę do szkoły. Oczywiście jedne przedmioty lubię mniej, inne bardziej. Co ważne, w szkole panuje naprawdę miła atmosfera, nie ma mowy o żadnym wyścigu szczurów... O ile dobrze pamiętam, to gimnazjaliści straszyli się, że w liceum jest ciężko, to już nie zabawa itd. Wcale nie jest tak źle.

Lata nauki w Czernichowie wspominam bardzo dobrze. Zwłaszcza w pierwszym roku bardzo tęskniłam do gimnazjum. Przez te 9 lat bardzo się ze wszystkimi zżyłam, więc początkowo było mi ciężko w nowym środowisku.

Do dziś spotkanie z niektórymi nauczycielami wywołuje uśmiech na mojej twarzy, chętnie też odwiedzam szkołę z okazji wigilii. Jakkolwiek to banalnie zabrzmiałoby, to w Czernichowie spotkałam swoich pierwszych Mistrzów.

Czy polecasz liceum tegorocznym absolwentom naszej szkoły? Co chciałabyś im przekazać?

Oczywiście, że polecam! To naprawdę dobra, przyjazna uczniom szkoła. Po pierwszej wizycie u nas można mieć wrażenie, jakby się było w muzeum, ale w rzeczywistości wcale nie jest tak sztywno.

Ciąg dalszy na str. 8

Psychotesty

Sprawdź czy jesteś maniakiem filmowym. Rozwiąż ten test i sprawdź czy jesteś maniakiem filmowym. Znasz siebie dobrze? Sprawdź !!!!

Jeśli masz wybór między filmem akcji a premierą co wybierzesz?

1. Film akcji. (3)
2. Premiera filmowa. (2)
3. Oglądniesz część tego i tamtego. (1)

Ile razy oglądasz film ?

1. 1 raz, wolę oglądnąć film jakiego jeszcze nie widziałem. (1)
2. 2-3 razy, jestem miłośnikiem tego filmu. (2)
3. Więcej niż 3 razy, jestem fanem tego filmu (nigdy go nie przegapię!) (3)

Jaki rodzaj filmów lubisz?

1. Filmy akcji, np. strzelaniny. (3)
2. Horror, science-fiction, itp. (2)
3. Wszelkiego rodzaju. (1)

Jak lubisz oglądać film?

1. Z przyjaciółmi. (5)
2. Samemu. (1)
3. Z rodziną. (5)

Co robisz podczas oglądania filmu?

1. Jem, np. chipsy, frytki, itp. (2)
2. Piję, np. colę, oranżadę, itp. (2)
3. Jem i piję. (3)
4. Nie jem i nie piję. (1)

Czy podczas oglądania filmów zwracasz uwagę na reżysera i producenta?

1. Tak, muszę to wiedzieć! (3)
2. Nie. (3)
3. Czasami. (1)

Ile czasu spędzasz na oglądaniu filmów?

1. Do 3 godzin. (1)
2. 3 - 5 godzin. (2)
3. Pół dnia lub więcej. (5)

Uzyskane punkty:

Do 12 - nie jesteś maniakiem

Od 13 do 30 jesteś znawcą filmowym

Od 31 do 40 - jesteś małym mania-kiem

Od 41 do 50 - jesteś wielkim mania-kiem

Uzyskane punkty w pytaniu „ Jak oglądasz film?

1 - jesteś samotnikiem

5 - jesteś bardzo towarzyski, spędzasz dużo czasu z przyjaciółmi.

Okiem absolwenta

Ciąg dalszy ze str. 7
Owszem, panuje naukowy klimat, ale w takim zdrowym, pozytywnym znaczeniu.

Co chciałabym przekazać? Może radę, żeby się nie zrażać, bo pierwsze wrażenie bywa złudne. Podam przykład. Pierwsza lekcja j. polskiego. Wchodzi nauczycielka, mówi kilka słów o wymaganiach i zaczyna powtórzkę z epok. Byłam przerażona, bo prawie nic nie wiedziałam, a kobieta wyglądała na ostrą. Dziś to moja ulubiona nauczycielka i jedna z najlepszych w szkole. Nie tylko od strony zawodowej, ale także takiej zwykłej, ludzkiej. Mówi, że woli, żeby ktoś miał u niej trójkę i zamiast kuć cały czas polski, zajmował się swoimi pasjami. Rozumie, że nie każdy będzie kiedyś polonistą. Inni nauczyciele mają podobne podejście.

Kiedy odbędą się dni otwarte w Twojej szkole? Czego będziemy mogli się wtedy dowiedzieć?

Chyba nie ma jeszcze wyznaczonego dokładnego terminu, ale myślę, że na przełomie marca i kwietnia. Warto śledzić naszą stronę internetową, infor-

macja na pewno się tam pojawi. W tym roku już nie biorę udziału w organizacji dni otwartych, ale myślę, że dowiedzieć się będzie można tego, co zawsze: czegoś o profilach, rozkładzie sal i ogólnie o funkcjonowaniu szkoły. Pewnie będą też pokazy doświadczeń i wyposażenia pracowni, głównie biologicznych, fizycznych i chemicznych. Serdecznie wszystkich zachęcam do odwiedzenia Nowodworka, tym bardziej, że podczas dni otwartych można porozmawiać z uczniami i dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy, których nie znajdziecie w ulotkach czy na stronie szkoły.

Jakie są Twoje plany dotyczące przyszłości? Jaką uczelnię wybierzesz? Kim chcesz zostać?

Mogę odpowiedzieć na to pytanie, ale nie gwarantuję, że gdybyś zapytała mnie za miesiąc, odpowiedziałabym tak samo. Przy wyborze uczelni biorę pod uwagę Uniwersytet Jagielloński oraz Politechnikę Krakowską, choć w sferze marzeń nadal pozostaje jeszcze Akademia Morska w Gdyni. Muszę jednak patrzeć realnie i wybrać studia, po

których będę mogła znaleźć pracę. Dlatego skłaniam się ku kierunkom technicznym, mając jednak nadzieję, że kiedyś będzie mi dane pracować gdzieś, gdzie będę miała styczność z operą, czy szerzej - muzyką. Bez względu na to, jak potoczą się moje losy zawodowe, chciałabym być po prostu wartościowym, szczęśliwym człowiekiem i zostawić po sobie coś dobrego.

Dziękuję Ci za udzielenie wywiadu. W imieniu redakcji „Szkolniaka” życzę powodzenia na maturze i dalszych sukcesów.

Również dziękuję. Miło, że szkoła interesuje się losami absolwentów. Wszystkim trzecioklasistom życzę powodzenia na egzaminach oraz trafnego wyboru szkoły.

I... do zobaczenia w Nowodworku!

Wywiad z Magdą Grzybek przeprowadziła Aleksandra Grzybek z klasy IIIA Gimnazjum w Czernichowie

Gry od A do Z

Dead Space 3

Trzecia część słynnego survival horroru akcji, rozgrywanego z perspektywy trzeciej osoby. Po raz kolejny przyjdzie nam stawić czoła nekromorfom i przemierzyć wiele opuszczonych, mrocznych zakamarków stacji kosmicznych. Za produkcję odpowiada studio Visceral Games. *Dead Space 3* rzuca nas na Tau Volantis - lodową planetę, gdzie Issac Clarke (po ucieczce ze Sprawl - stacji orbitującej nad największym księżycem Saturna, Tytanem), wraz z sierżantem Johnem Carverem (nową postacią w uniwersum), mają zamiar powstrzymać zarazę nekromorfów raz na zawsze. Choć gra zachowuje swoje kluczowe elementy, takie jak utrzymany w holograficznej konwencji interfejs czy potrzeba strategicznego rozczłonkowania przeciwników (możliwe jest odstrzelenie każdej kończyny czy głowy), rozgrywka poddana została gruntownej renowacji. Widoczne jest silne odejście w stronę produkcji bardziej wypełnionej akcją, aniżeli strachem i ciągłym zaszczuwaniem gracza. Zaimplementowany system kooperacji drop-in/drop-out (umożliwiający drugiemu graczowi „wskoczenie” do rozgrywki w dowolnym jej momencie), również nie stanowi ukłonu w stronę pierwszej części serii, mającej największą wspólnych mianowników z gatunkiem survival horroru, jednak zapewnia zupełnie odmienne doświadczenia podczas rozgrywki - grając samotnie pozbawieni jesteśmy obecności Carvera nie tylko podczas gry, ale i również w przerywnikach filmowych. Piękną oprawę graficzną ponownie gwarantuje autorski silnik studia, Visceral Engine. Tym razem udowadnia jednak, że poza chłodnym, szaroburym metalem statków kosmicznych, monotonią korytarzy miast zawieszonych nad księżycami czy czernią kosmicznej próżni zdolny jest również do wytworzenia równie chłodnej, lecz tym razem orzeźwiającej zamieci śnieżnej, silnie kojarzącej się z serią *Lost Planet*.

Minecraft

Minecraft to przebojowa produkcja niezależnego studia Mojang AB. Gracze wcielają się w postać, która wprawdzie zdobywa duże przypominające cegły bloki, a potem tworzy z nich różnego rodzaju konstrukcje. Cała gra to w gruncie rzeczy jedna wielka piaskownica, nieograniczająca w żaden sposób swobody gracza. Zostajemy wrzuceni do wygenerowanego proceduralnie świata zbudowanego w całości z trójwymiarowych bloków. Eksplorując świat uzyskujemy materiały, z których potem produkujemy wszystko, co tylko sobie wymarzymy - broń, narzędzia czy budynki. Świat *Minecrafta* zbudowany jest jedynie z takich właśnie bloków z których każdy posiada własne cechy i nadają się do różnych celów. Gra oferuje zabawę w trybie klasycznym, w którym możemy bez żadnego stresu tworzyć kolejne konstrukcje oraz tryb Survival. W tym drugim gracze mogą czuć się bezpiecznie jedynie podczas dnia. Gdy natomiast zapada noc pojawiają się potwory, a ich jedynym celem jest pozbawienie nas życia i tylko odpowiednie przygotowanie w czasie dnia może nas ocalić przed śmiercią. Nasze działania mogą sięgać tak daleko, jak tylko zechcemy, ponieważ świat gry jest nieograniczony i generuje się automatycznie wraz z odkrywaniem nowych obszarów. Dodatkowo, twórcy zadbali o udostępnienie trybu multiplayer, w którym wznosimy konstrukcje we współpracy z innymi graczami. Grafika *Minecraft* utrzymana jest w stylistyce retro. Choć całość gry stworzona została w pełnym trójwymiarze, to jednocześnie każdy element świata zbudowany jest z dużych prostokątnych bloków, przywołując na myśl produkcje z 8-bitowych komputerów typu Commodore 64.



Sniper: Ghost Warrior 2

Ghost Warrior 2 jest kolejną odsłoną serii, która zadebiutowała na rynku w połowie 2010 roku. Wcielamy się w snajpera infiltrującego tereny wroga. Próbuje on po cichu przedostać się do celu i wyeliminować go z bezpiecznej odległości. Rozgrywka w tym tytule prezentuje się zgoła odmiennie od tego, do czego przyzwyczaiła nas większość obecnych na rynku strzelanin z perspektywy pierwszej osoby. Ponieważ naszym głównym środkiem perswazji jest śmiertelność snajperka, unikamy bezpośredniej wymiany ognia z wrogiem czając się w zaroślach i wypatrując odpowiedniego miejsca na oddanie celnego strzału. Niejednokrotnie mamy też okazję wykazać się umiejętnościami skradania się, atakując przeciwników z zaskoczenia i błyskawicznie eliminując ich w zwarciu. „Dwójka” przenosi nas w lokacje wcześniej nieodwiedzane w poprzedniczkę, dzięki czemu postawimy naszą stopę między innymi na ośnieżonych zboczach Himalajów. Nowe warunki klimatyczne wymagają nowych strategii, dlatego twórcy oddali do naszej dyspozycji oprócz zwiększonego arsenału broni palnej także noktowizję i termowizję. Po raz kolejny City Interactive przygotowało złożony model fizyki, oddający całą charakterystykę korzystania z broni snajperskiej. Początkujących ucieszy fakt, że gra posiada stosowne ułatwienia, które pomogą nam oswoić się z tytułem. Jedną z najważniejszych poprawek jest też usprawniona sztuczna inteligencja komputerowych przeciwników. Gra może się pochwalić poprawioną oprawą graficzną w stosunku do pierwowzoru. Wszystko za sprawą silnika CryEngine 3, na którym działa ta odsłona. Pozwala on na stworzenie nie tylko obszernych, ale i bardzo szczegółowych lokacji.

Jakub Mądry
Michał Pietruszka

Moda i uroda

Choć za oknem jeszcze śnieg, to wielkimi krokami zbliża się do nas wiosna! A jak wiosna to też nowe trendy! Oto kilka propozycji!

Tej wiosny będzie królowała tęcza kolorów oraz szaleństwo wzorów. Hitem sezonu jest zestawienie czerni i bieli. Graficzna, czarno-biała szachownica, panterka lub szerokie pasy; również modnym zestawieniem z czernią będzie cytrynowa żółć. Pastele i neonowe kolory - jak najbardziej trendy! Także FLUO - fluorescencyjne kolory - turkus, kanarkowa żółć, ostry róż. Hitem wiosny 2013 będą miksy wzorów i kolorów: kwiaty, motywy roślinne oraz zwierzęce wzory (cętki, węże).

Dla odważnych: spodnie rurki, których jedna nogawka jest biała a druga czarna! Bardzo modne powoli stają się bluzy z ciekawymi cyfrowymi nadrukami bądź napisami, które zajmują całą ich powierzchnię.

Sportowy styl czyli body, krótkie odsłaniające brzuch topy, kurtki baseballówki to HIT tegorocznej wiosny! Co jeszcze? Przezroczyste tkaniny - delikatne siateczki z haftem, ażur, koronka.

Buty: klasyczne baleriny np. w panterkę, bądź kwiatowy wzór, mokasyny, sandały, trampki we wzory, a dla odważnych creepersy. Jeśli wysokie buty to koniecznie na platformach i koturnach.

Dodatki: Wielkie ciężkie naszyjniki i pierścionki. Połysk! Czyli wszystko co się świeci!

Torebki: najmodniejsze - klasyczne kopertówki w ciekawe wzory.

Makijaż: Makijaż w żywych, „krzyczących” barwach! Jednak skusi się na jeden kolorowy akcent. Jeśli oczy to nie usta, jeśli usta to nie oczy - prosta zasada!

Fryzura:

Kucyki i plecionki, lekko falowane włosy, postrzępione końcówki. Jednak prym wiedzie zdecydowanie fryzura a'la „bob”, z lekko podkreśloną grzywką!

Powodzenia! ☺

Wiem, co jem !!! Zupka błyskawiczna.

W dzisiejszym świecie żyjemy w ciągłym pośpiechu. Rzadko kiedy zdajemy sobie sprawę z tego, co jemy i czy to jest zdrowe. Niestety czasem ma to negatywny wpływ na nasz organizm. Doskonałym przykładem są zupki chińskie. Sięgamy po nie najczęściej, kiedy jesteśmy głodni. Jest to najszybsze jedzenie, gdyż wystarczą 3 lub 4 minuty, aby nasz posiłek był gotowy do spożycia.

Naszą uwagę przyciągają kolorowe opakowania, egzotyczne nazwy i niska cena. Na potrzeby tego artykułu kupiłam „rosół błyskawiczny”. Kosztował jedyne 1,40 zł. Niby taka niska cena, a skutek częstego spożywania tego towaru może przyczynić się do nabycia schorzeń układu pokarmowego.

Głównymi składnikami zupki chińskiej są kluski i mieszanaka smakowa. Kluski (makaron) zostały wyprodukowane z: mąki pszennej; tłuszczu roślinnego; skrobi modyfikowanej; soli; substancji spulchniających: węglanu sodu, węglanu potasu; barwnika: beta-karotenu. Natomiast mieszanaka

smakowa to głównie: sól; substancje wzmacniające smak i zapach: glutamian sodu, inozydian disodowy i guanilan disodowy; skrobia, aromaty (w tym pochodne mleka, jaj); marchew; ekstrakt drożdżowy; cebula; tłuszcz roślinny; tłuszcz kurzy; cukier; mięso kurze suszone (1%); substancja przeciwzbrylająca: dwutlenek krzemu, maltodekstryna (otrzymana ze skrobi); regulator kwasowości: kwas cytrynowy; barwnik: karmel amoniakalny; przyprawy: kurkuma, natka pieprz, nasiona selera oraz lubczyk.

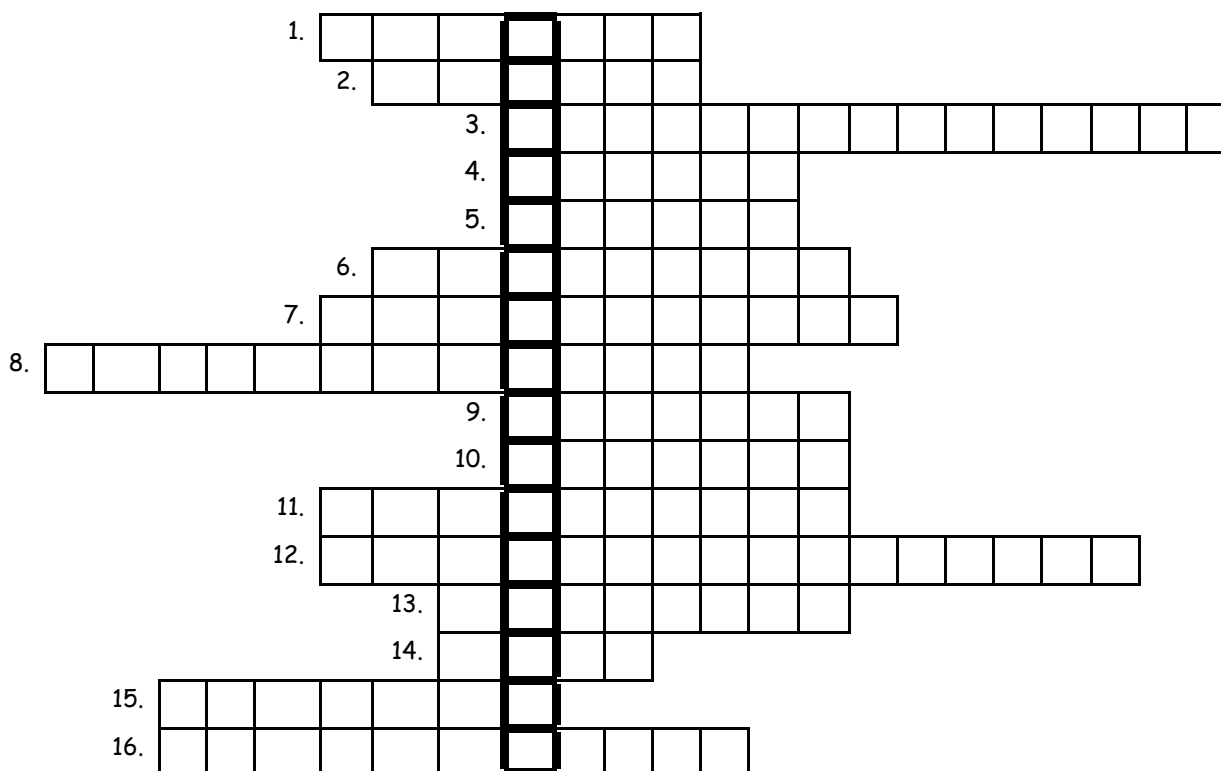
Należy jednak wiedzieć, że tzw. żywność wygodna do szybkiego przygotowywania jest bardzo silnie przetworzona. Wszystko jest w proszku. Najpierw każdy składnik trzeba utrwalić, potem to zmieszać i okazuje się, że ponieważ jest suchy to chłonie wilgoć i reaguje z tlenem w powietrzu. Aby temu zapobiec stosuje się między innymi przeciwzbrylacze i substancje przeciwutleniające. Wtedy rośnie lista E (konserwanty żywności), którą producenci niechętnie

nie deklarują, że to składnik E, używając nazw naturalnych.

Szczególnie nieprzyjaznym dla żołądka składnikiem tzw. zupki chińskiej jest makaron. Aby otrzymać te słynne kluski, które szybko przygotowują się do zjedzenia, należy poddać je procesowi smażenia. Podczas smażenia pochłaniają dużą ilość tłuszczu, który może stanowić barierę utrudniającą trawienie. Suszenie jest podstawową metodą utrwalania tego typu produktów. Suchość, zabezpieczona dobrym, szczelnym opakowaniem gwarantuje, że żywność nie będzie się psuć. **Uwaga! Należy zwracać uwagę na datę przydatności spożycia tego wyrobu.** Zwykle to jest rok, jednak lekarze przestrzegają, aby nie spożywać tego typu produktów pod koniec terminu ważności. Pomimo zabezpieczeń, opakowania i suszenia w żywności zachodzą zmiany niekorzystne i szkodliwe dla naszego zdrowia. I jak tu życzyć smacznego?

Aleksandra Grzybek kl. III A

Krzyżówka chemiczna



1. Mieszanina ciekłych węglowodorów zawierających w cząsteczce od 5 do 10 atomów węgla.
2. Może być obojętny, zasadowy lub kwasowy.
3. Zdolność substancji do pochłaniania wody z otoczenia.
4. Drugi związek chemiczny w szeregu homologicznym alkoholi.
5. Sól wyższych kwasów karboksylowych.
6. Glicerol, alkohol polihydroksylowy.
7. Reakcja chemiczna, w której wyniku powstaje produkt trudno rozpuszczalny w wodzie lub praktycznie w niej nierozpuszczalny.
8. Reakcja łączenia się monomerów w polimer.
9. Węglowodory nasycone o łańcuchach prostych lub rozgałęzionych.
10. Ładunki dodatnie w jądrze atomu.
11. Mieszaniny tego kwasu z kwasem palmitynowym używa się do produkcji świec.
12. Reakcja charakterystyczna białek.
13. Stosunek masy do gęstości.
14. Jeden z tłuszczów pochodzenia zwierzęcego.
15. Cukier prosty.
16. Cykl reakcji biochemicznych zachodzących pod wpływem enzymów.

Rozwiąż krzyżówkę i odczytaj hasło. Ukryte wyrazy dotyczą węglowodorów, ich pochodnych oraz substancji o znaczeniu biologicznym.

Powodzenia!

Aleksandra Grzybek III AG

V Gminny Konkurs Języka Angielskiego

18 grudnia 2012 roku odbył się (36 pkt.), Dominik Marchewka (32 pkt.) oraz Jan Grzywa (28 pkt.) Maksymalnie można było zdobyć 39 punktów.

Konkurs organizowała pani Agnieszka Kańka - nauczyciel języka angielskiego w Szkole Podstawowej w Rusocicach.

W tym etapie konkursu udział wzięli chętni uczniowie z klas 4-6 szkoły podstawowej. Trzy najlepsze osoby z etapu szkolnego przeszły do etapu gminnego. W naszej szkole najlepsi okazali się chłopcy z klasy 6: Michał Zabiegaj

Przygotowania do drugiego etapu konkursu nie były takie proste, gdyż trzeba było powtórzyć poznane słownictwo, zagadnienia gramatyczne, a także przeczytać lekturę „London” John Escott - oczywiście w języku angielskim.

28 lutego 2013 w Szkole Podstawowej w Rusocicach rozpoczęły się zmagaj

nia konkursowe. Udział wzięły szkoły z całej gminy - Rusocice, Kamień, Nowa Wieś Szlachecka, Rybna, Wołowice, Przegonia Narodowa oraz Czernichów.

Reprezentanci naszej szkoły spisali się doskonale - zajęli pierwsze miejsce. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Biała Szkoła

28 stycznia wyjechaliśmy na wybieżkę do Kościeliska na 5 dni. Przebywaliśmy w Pałacu Tatrzańskim. Pierwszego dnia pojechaliśmy na stok i zaczęliśmy jazdę na nartach, a gdy ktoś chciał odpocząć lub źle się czuł, to mógł wstąpić do karczmy. Następnie wróciliśmy do Pałacu Tatrzańskiego i zjedliśmy kolację. Potem z dziewczynami zrobiliśmy losowanie na najlepszą zabawę. Niestety żadna z propozycji nam się nie spodobała, więc poszliśmy grać w ping ponga.

Drugiego dnia wieczorem mieliśmy mieć kulig, ale niestety był za drogi i w dodatku stopniał śnieg. Mimo to ten dzień był fajny, bo byliśmy też na stoku.

Trzeciego dnia odwiedziliśmy Karpówki oraz najmniejszy i najstarszy kościółek w Zakopanem. Byliśmy również na cmentarzu poświęconemu szczególnym osobom. Oczywiście w programie był także stok, a na nim szaleństwo na nartach.

Czwartego dnia byliśmy na stoku i na kręgielni, a obok kręgielni była kawiarnia. Każde dziecko mogło wziąć sobie po jednej gałce lodu, ponieważ zostały nam pieniądze.

Piątego dnia niestety musieliśmy się już pakować i wracać w powrotną trasę. Dlatego był jeden minus tej naszej wyprawy, że do domu tak szybko wracamy.

Patrycja Szczypczyk

Kl. IV a

Przyroda na żywo

We wtorek nasza klasa była na pokazie gadów. Mogliśmy zobaczyć na żywo i posłuchać o różnych węzach na przykład o wężu królewskim, dusicielu i pytonie.

Węże te różniły się wyglądem i wielkością. Miały też swoje imiona: Julek, Franek, Karola i Zosia. Najbardziej podobał mi się ostatni pokazywany wąż, a był to pyton tygrysi jasnokóry, Zośka. Jest to jeden z największych gatunków pytonów na świecie. Ma silne i masywne ciało o grubości nogi dorosłego człowieka. Zośka ważyła 10kg. Jej ciało pokryte było łuskami. Miała duże, żółte plamy oddzielone od siebie cienkimi białymi kręgami. Łuski na brzuchu były jasne i bez wzoru.

Węże te żyją około 20 lat i mogą osiągać długość do około 5 metrów.

Dorośle pytony mogą być niebezpieczne dla człowieka, dlatego nie można było dotykać Zośki. Pyton tygrysi żywi się myszami, szczurami, królikami, kurami i innymi ptakami. Wszystkie samice węzów składają jaja, z których wylęgają się młode.

Uważam, że ten pokaz był bardzo ciekawy.

Karolina Sowińska

Pyton królewski miał długość nie więcej niż 160cm i nazywał się Julek. Miał trzy lata, był chropowaty i miękki w dotyku. Jego skóra była wilgotna oraz ciepła. Miał kolor ciemnozielonego w ciapki. Wąż potrafi rozpoznawać temperaturę, lecz nie potrafi zabrać jej ze sobą. Znaczą to, że wąż jest

stałocieplny. Pani na pokazie opowiadała, że gady trzyma się terrarium. Klatka nie powinna być krótsza niż długość węza. Terrarium przede wszystkim powinno być wyposażone w grzałkę, która dawałaby zwierzęciu ciepło. Musi być też miska z wodą, w której wąż mógłby się umyć, napić i wypróżnić. W klatce powinno być czysto, bo w brudzie gad łapie różne choroby. Jeśli wąż zrzuci wylinkę, to oznacza, że rośnie. Wylinka jest sucha i krucha jak jesienne liście. Mogę powiedzieć, że dowiedziałam się wielu ciekawostek na temat węży.

Gabrysia Guzik

Urodziny w marcu obchodzą

Szkoła Podstawowa
I a
Olcha Kornelia
Rakoczy Paweł
II a
Pocica Eryk
II b
Czekajski Grzegorz
IV a
Sowińska Karolina
V b
Przytuła Eryk
Wrona Aleksandra

VI
Zabiegaj Michał
Marchewka Dominik

Gimnazjum
IA
Faracik Krzysztof
Gomółka Wojciech
IB
Jaskierniak Dawid

IIB
Kadula Konrad

IIIA
Grzybek Aleksandra
Kowalik Damian
Sroka Dawid
IIIB
Kozłowski Łukasz
Lelek Klaudia
Niemczyk
Agnieszka
Ziarkowski Miłosz

WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO



Dzień liczby π (Pi)

Liczba π (pi) to stała matematyczna 384 46095 50582 23172 53594 081 Z tego powodu w dzień liczby π pojawiająca się w wielu dziedzinach 28 48111 74502 84102 70193 85211 podawanymi daniami są pizza pie matematyki i fizyki. W geometrii 05559 64462 29489 54930 38196... (placki pizzy), apple pie (szarlotka) euklidesowej π jest równe **Dzień liczby π** obchodzony jest 14 i inne podobne ciasta. stosunkowej długości obwodu koła do marca głównie w kręgach Ze względu na inny sposób zapisu długości jego średnicy. π można akademickich w USA i także lokalnie daty w Europie, święto to nie jest zdefiniować na inne sposoby, np. jako w Polsce. Datę 14 marca wybrano ze zbyt popularne na tym kontynencie. Obchodzone jest 22 lipca, jako Dzień aproksymacji Pi, według zapisu daty pole koła o promieniu 1 albo jako 22/7 $\approx 3,1428$. względem skojarzenia z pierwszymi rozszerzeniami dziesiętnej liczby π , 22/7 $\approx 3,1428$. której sinus przyjmuje wartość 0. jako że data pochodzi od amer. Pierwsze obchody tego Liczba π z dokładnością do zapisu: „3.14.” 2 0 0 . m i e j s c a p o nieoficjalnego święta miały miejsce w przecinku: $\pi = 3,14159\ 26535\ 89793\ 1988$ roku w muzeum nauki 23846 26433 83279 50288 41971 69 Exploratorium w San Francisco 399 37510 58209 74944 59230 7816 z inicjatywy Larry'ego Shawa. 4 06286 20899 86280 34825 34211 W języku angielskim słowa pi i pie 70679 82148 08651 32823 06647 09 (placek) mają zbliżoną wymowę.



Dawid Wiktor IA

Alfik matematyczny

Dnia 28 listopada odbyła się XVIII edycja Ogólnopolskiego Konkursu Alfik Matematyczny. Wzięło w nim udział aż 52 095 uczestników z całej Polski.

Z woj. małopolskiego swoich 4 515 kandydatów zgłosiły 123 szkoły, w tym Szkoła Podstawowa w Czernichowie. Z gimnazjum udział wzięły 4 osoby,

a ze szkoły podstawowej 9 osób. Najwięcej, bo 5 osób zgłosiło się z klasy czwartej.

Było o co walczyć. Do wygrania były wspaniałe nagrody o łącznej wartości 203150 zł. Do głównej nagrody tym razem trochę zabrakło, ale troje uczniów naszej szkoły może się pochwalić bardzo dobrym wynikiem. To-

masz Maczek uzyskał 102,5 pkt. i dało mu to 31. miejscem w województwie, Paulina Kosek otrzymała 106, 5 pkt. (55. miejsce), a Paweł Zabagło zdobył 107,5 (77. miejsce).

Konkurs wypadł bardzo dobrze, uczestnikom gratulujemy i życzymy jeszcze lepszych wyników w przyszłym roku!

Dowcipy

Na dyskotecę Jasio podchodzi do siedzącej przy stole dziewczynki i pyta:
- Zatańczysz?
- Tak, chętnie.
- To dobrze, bo nie mam gdzie usiąść.



Blondynka rozpoczęła pracę jako szkolny psycholog.
Zaraz pierwszego dnia zauważyła chłopca, który nie biegał po boisku razem z innymi chłopcami, tylko stał samotnie z boku.
Podeszła do niego i pyta:
- Dobrze się czujesz?
- Dobrze.
- To dlaczego nie biegasz razem z innymi chłopcami?
- Bo ja jestem bramkarzem.



Kowalska chwali się sąsiadce:
- Doprowadziłam do tego, że mój mąż pali tylko po dobrym obiedzie.
- To wspaniale. Jeden papieros na rok jeszcze nikomu nie zaszkodził...



Kobieta ma w życiu trzy okresy:
w pierwszym działa na nerwy ojcu,
w drugim mężowi, w trzecim zięciowi.



Blondynka mówi do swojego chłopaka
- Kochanie słyszałam, że płązą się głupie...
A on odpowiada
- Racja żabciu.



Przychodzi baba do lekarza, z książką w ustach a lekarz na to:
- Co to jest?
A baba mu na to:
- Facebook.

Przychodzi baba do lekarza i mówi:
- Panie doktorze mam sklerozę.
- Od kiedy?
- Co od kiedy?



Wpada mąż do domu i włącza telewizor.
- Zaraz się zaczyna mecz - mówi do żony.
- Ale wynik podawali w radiu - odpowiada żona.
- To nic, nie mów mi.
- Ale ja znam wynik
- Proszę cię, nie mów mi.
- No dobrze - mówi żona - jak ci tak zależy, to nie powiem, ale i tak nie zobaczysz ani jednej bramki...



Kobieta za kierownicą jest jak gwiazda na niebie - ty ją widzisz, ona ciebie - nie.



- Dlaczego mężczyźni wybierają kobiety, które ciągle płaczą i potrzebują godzin, żeby się ubrać?
- Bo innych nie ma.



Waż kusi Ewę:
- Zjedz to jabłko, a będziesz podobna do aniołów!
- Nie!
- Jak zjesz, to będziesz nieśmiertelna!
- Nie! Powiedziałam!
- Zobaczysz, staniesz się mądra jak Stwórca!
- Nie! Nie! I nie!
- Zjedz, a nigdy nie utyjeszssz.

Rozmawiają dwie koleżanki:
- Żebyś wiedziała, jak mi się nie chce iść do tej Anki na imprezę!
- A myślisz, że mi się chce? Ale wyobraź sobie, jak ona się ucieszy, gdy nie przyjdziemy...
- Masz rację. Idziemy!



Są dwie rzeczy, na które można patrzeć bez końca: zachód słońca i parkującą kobietę.



Na statku pasażerskim:
- Panie kapitanie, dlaczego większość statków nosi kobiece imiona?
- Człowieku, jeżelibyś wiedział, jak ciężko się nimi kieruje, to byś nie zadawał głupich pytań!



Rozmawiają dwie przyjaciółki:
- Nie wiem, co w tamtych czasach kobiety widziały w mężczyznach? - zastanawia się jedna.
- W tamtych czasach, to znaczy kiedy? - pyta koleżanka.
- No wiesz, zanim wynaleziono pieniądze...



Rozmawiają dwie plotkarki:
- O Krysi nie można powiedzieć złego słowa...
- To porozmawiajmy o kimś innym!